

ŚWIĘTY TOMASZ Z AKWINU

KWESTIA DYSKUTOWANA O STWORZENIACH DUCHOWYCH

Z języka łacińskiego przełożył,
wstępem i przypisami opatrzył

ADAM ROSŁAN

Wprowadzenie

BP JACEK GRZYBOWSKI

Kęty 2022
WYDAWNICTWO
MAREK DEREWIECKI

PODSTAWA PRZEKŁADU:

Sancti Thomae de Aquino, *Opera Omnia*, iussu Leonis XIII P.M. edita, cura et studio fratrum praedicatorum, tomus XXIV, *Quaestio disputata de spiritualibus creaturis*, edidit J. Cos O.P., Commissio Leonina, Le édition du Cerf, Roma–Paris 2000

© 2022 for the Polish translation by Adam Rosłan

© 2022 for the Polish edition by Wydawnictwo Marek Derewiecki

Wydanie pierwsze

Recenzent: ks. bp dr hab. Jacek Grzybowski

Przekład i opracowanie: Adam Rosłan

Redakcja i korekta: Łukasz Front

Skład tekstu i projekt okładki: Łukasz Derewiecki

Druk i oprawa: Drukarnia Wielkopolska Sp. z o.o.

ul. Dziewińska 41,

60-178 Poznań

Publikacja naukowa sfinansowana przez Kurię Biskupią Diecezji Warszawsko-Praskiej

ISBN 978-83-66941-31-1

WYDAWNICTWO MAREK DEREWIECKI

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty

tel./fax (33) 8454149, 603931607

e-mail: wydawnictwo@derewiecki.pl

Księgarnia: www.derewiecki.pl

Dystrybucja: tel. 502637305

SPIS TREŚCI

NIEWIDZIALNI STRAŻNICY DOCZESNOŚCI – bp Jacek Grzybowski	5
WSTĘP TŁUMACZA – Adam Rosłan	13

KWESTIA DYSKUTOWANA O STWORZENIACH DUCHOWYCH

Artykuł 1. Po pierwsze bada się, czy substancja duchowa jest złożona z materii i formy	41
Artykuł 2. Po drugie bada się, czy substancja duchowa może zjednoczyć się z ciałem	67
Artykuł 3. Po trzecie bada się, czy substancja duchowa, którą jest dusza ludzka, jednoczy się z ciałem poprzez coś pośredniego	89
Artykuł 4. Po czwarte bada się, czy cała dusza znajduje się w każdej części ciała	117
Artykuł 5. Po piąte bada się, czy istnieje jakaś niezjednoczona z ciałem stworzona substancja duchowa	132
Artykuł 6. Po szóste bada się, czy substancja duchowa jednoczy się z ciałem niebieskim	152
Artykuł 7. Po siódme bada się, czy substancja duchowa jednoczy się z ciałem powietrza	179
Artykuł 8. Po ósme bada się, czy wszyscy aniołowie różnią się wobec siebie pod względem gatunku	185
Artykuł 9. Po dziewiąte bada się, czy istnieje jeden intelekt możliwościowy u wszystkich ludzi	216
Artykuł 10. Po dziesiąte bada się, czy istnieje jeden intelekt czynny dla wszystkich ludzi	250
Artykuł 11. Jako ostatnie zagadnienie bada się, czy władze duszy są tym samym, co istota duszy	279
Indeks osób	302

BP JACEK GRZYBOWSKI

NIEWIDZIALNI STRAŻNICY DOCZESNOŚCI

*Odjęto wam szaty białe,
Skrzydła i nawet istnienie,
Ja jednak wierzę wam,
Wystańcy.*

*Tam gdzie na lewą stronę odwrócony świat,
Ciężka tkanina haftowana w gwiazdy i zwierzęta,
Spacerujecie, oglądając prawdomówne ściegi.*

*Krótki wasz postój tutaj,
Chyba o czasie jutrzennym, jeżeli niebo jest czyste,
W melodii powtarzanej przez ptaka,
Albo w zapachu jabłek pod wieczór,
Kiedy światło zaczaruje sady.*

Cz. Miłosz, *O aniołach*

W ponowoczesnych czasach kryzysu edukacji, religii i obyczaju, w pocovidowym świecie erozji więzi i autorytetów, mówienie i pisanie o istotach duchowych (*spiritus creaturae*) może wydawać się dziwaczne, a nawet absurdalne. Czy współczesne dyskusje o aniołach i demonach nie zostały sprowadzone, z jednej strony, do naiwnej, ale coraz bardziej popularnej demonologii, rodem z wyznań egzorcystów, z drugiej – do drwiących komentarzy ekspertów od nauk przyrodniczych? Aniołowie – ich byt, metafizyczna struktura, zadania, wiedza oraz relacja do Boga i świata – stali się przedmiotem ironicznych uwag lub okraszonych dewocją prymitywnych rozważań.

Debatując o istotach duchowych, często popełniamy dwa błędy. Pierwszy – to radykalna i aprioryczna negacja czystych duchów, dokonywana prawie zawsze z poziomu nowożytnego pozytywizmu i nominalizmu; drugi

– to ich przesadny kult, afirmacja, a czasem wręcz egzaltacja ich obecnością. Wszystko to sprawiło, że angelologia – racjonalny namysł nad bytem aniołów – nie wzbudza dzisiaj poważnego zainteresowania. Sytuacja ta wynika nie tylko z prześmiewczego stosunku do tego tematu, ale także z faktu, że wiedza ta wymaga sporo interdyscyplinarnych kompetencji. Oczywiście swoją rolę odgrywa również społeczne skostnienie religijnej wyobraźni i zanik poważnego myślenia metafizycznego. Obecnie dominuje przecież postawa obojętności wobec niewidzialnego świata. Nie powinno więc dziwić, że – niestety – do miary obskuranckiego idiomu przeszło pytanie: „Ile diabłów zmieści się na końcu szpilki?”, mające być przykładem jałowych i całkowicie pozbawionych racjonalności teologicznych dysput. Tylko niewielu potrafi dostrzec w tym wyśmiewanym pytaniu załączek poważnej i bardzo trudnej debaty, w której próbuje się wykazać, czy istotie duchowej (nieśmiertelnej duszy, aniołowi) można przypisać miejsce w przestrzeni fizycznej, czy byt duchowy może zajmować jakiś fizyczny obszar.

Po raz pierwszy tę trudną kwestię w naukowo rzetelny sposób postawił Ratramnus z Korbei (benedyktyn żyjący w latach 800–868). Ten wcześnieśredniowieczny uczony, związany ze *Schola Gallica Palatii*, zajmował się problemem ludzkiej duszy i w swoim traktacie *De anima* podjął echo pytania, jakie ponoć cesarz Karol Łysy zadał na seminarium w Szkole Pałacowej: „*Sine de anima circumscriptiva sive localis?*”. Ratramnus rozważał, czy i jak dusza, jako substancja niematerialna, może być obecna w przestrzeni¹. Rozpoczął tym samym długą, bo trwającą właściwie do dziś, dyskusję na temat relacji bytów niematerialnych do świata zjawiskowego. Problematyka ta odegrała w historii ludzkiej refleksji nad nadprzyrodzonością ogromną rolę, miała wielu komentatorów, doczekała się wielu objaśnień i interpretacji. Dziś powraca ona – dla niektórych w sposób paradoksalny – w rozważaniach dotyczących sztucznej inteligencji, samouczących się algorytmów, autonomicznych (niezależnych od człowieka) sieciowych systemów zarządzania. Gdzie właściwie znajduje się ośrodek cyfrowych operacji? Czy jest umiejscowiony „w jakimś miejscu” czy też „rozlewa się” po całej sieci?

¹ Zob. *Incipit liber eiusdem Rathramni «De Anima»*, w: *L'opuscule inedit de Ratramne sur la nature de l'ame*, „Revue Benedictive”, nr 43 (1931), s. 210 i nn.; M. Cristiani, *Concursus accidentium. Contingenza, accidentalità o virtualità dei corpinell'ontologia di Giovanni Eriugena?*, „Rivista di Storia della Filosofia”, nr 1 (2013), vol. 68, *Discussioni sulla contingenza da Boezio a Leibniz*, s. 28.

Zauważmy: żywotność tak postawionych tematów wynika stąd, że aniołowie, demony i duchy wciąż zajmują ludzką wyobraźnię, a opowieść o nich zmusza do pytań i przemyśleń. Angelologia dotyczy – w sposób naturalny – raczej religii, bo aniołowie pojawiają się niemalże we wszystkich wierzeniach. Biblia jest szczególnym tekstem kultury ukazującym znaczenie i rolę aniołów. To w niej odnajdziemy nazwy, które na trwałe wpisały się w naszą świadomość (serafini, cherubini, archaniołowie), tam też pojawiają się pierwsze anielskie imiona: Michał, Gabriel, Rafał, Uriel. Chrześcijańscy teologowie i żydowscy kabaliści stworzyli teorię anielskiej hierarchii, a Pseudo-Dionizy Areopagita w *De caelesti hierarchia* podzielił istoty duchowe na triady i chóry, utrwalając na wiele wieków wyobrażenia o anielskich stopniach i wzajemnych relacjach².

Istoty duchowe stały się również przedmiotem refleksji filozoficznej, choć przecież wydaje się, że filozofowie o istnieniu aniołów mogą jedynie domniemywać, jest to bowiem prawda bardziej religijnych intuicji niż metafizycznych spekulacji. Jednak w wielu filozoficznych tradycjach pojawiają się przekazy o duchach i dajmonionach, które kierują kosmicznymi sferami albo ukrywają się we wnętrzu gwiazd. Platon wspominał o pewnych bóstwach, które służą Bogu i wspomagają ludzi w ich potrzebach; Arystoteles ufundował całą swą „nadksiężycową” kosmologię na założeniu istnienia czystych inteligencji poruszających sfery planetarne; Porfiriusz sądził, że aniołowie lub demony są emanacją duszy świata – dobre zanoszą modlitwy ludzi do Boga, zaś złe próbują zamknąć dusze ludzkie w materii. Znaczącą rolę w rzeczywistości kosmicznej i ludzkiej przypisywali aniołom neoplatonicy, budując swój filozoficzny system na teorii emanacji i istnieniu substancji duchowych będących łącznikami pomiędzy sferą boską a ludzką. W starożytności i średniowieczu, aż do czasów Kopernika i Newtona, obecność czystych inteligencji wydawała się konieczna dla zachowania równowagi charakteryzującej poszczególne kręgi sferycznego uniwersum, ponieważ bez nich mielibyśmy do czynienia ze swoistą luką w całości, precyzyjnie obmyślanej, arystotelesowsko-ptolemejskiej bytowości kosmosu³.

Jednym z tych, którzy najgłębiej weszli w wyjaśnianie znaczenia, roli i zadań aniołów, był żyjący w XIII wieku św. Tomasz z Akwinu, nie przez przyadek znany później jako *Doctor Angelicus*. W jego twórczości znajdziemy

² Por. H. Oleschko, *Aniołów dyskretny lot*, Kalwaria Zebrzydowska 1996, s. 59–63.

³ Por. J. Sochoń, *Bezcielesny sens. Szkice z filozofii kultury*, Lublin 2021, s. 83.

wiele miejsc poświęconych dokładnym analizom metafizycznym i teologicznym analizom na temat duchów czystych – przede wszystkim w *Summa theologiae* (pars I, q. 50–64), *De substantiis separatis*, *Quaestiones disputatae de veritate* (q. 8) i oczywiście *Quaestiones disputatae de spiritualibus creaturis*. W tekstach tych odnajdziemy niezwykle ciekawe, wnikliwe i ważne pytania dotyczące aniołów wraz z rzetelnym wykładem na temat natury czystych inteligencji.

Tomasz jest mistrzem analizy, z całą powagą i rzetelnością podejmuje nawet zaskakujące lub wręcz, wydawałoby się, błahе problemy i pytania. Nie dziwi zatem, że w bardzo precyzyjnym, ale, trzeba przyznać, trudnym języku filozoficznym uczy nas, byśmy nie traktowali aniołów jako mitologicznych postaci, mitycznych herosów, powietrzne zjawy bądź niebieskie energie, byśmy nie wyobrażali ich sobie jako ludzi pozbawionych ciała. Co więcej, Akwinata dystansuje się od tezy, że oto aniołowie są pośrednikami między Bogiem a ludźmi na wzór neoplatońskiego schematu emanacji, według którego od pierwotnej Jedni schodzi się do najniższej materii⁴. Tomasz na drodze rozstrzygnięć metafizycznych mówi to, o czym przez wieki przekonywała religijna opowieść – świat aniołów istnieje równolegle do świata fizycznego, a zarazem obydwie rzeczywistości przenikają się wzajemnie. Niewidzialność duchów nie świadczy, przekonuje z całą mocą Akwinata, o ich nierealności. Filozoficznie uzasadnia, że niewidzialność nie oznacza nie-bycia, to raczej nasze naturalne poznanie, zmysły, percepcja nie są zdolne uchwycić realnych bytów spoza fizycznego świata. Tomasz subtelnie, ale bardzo precyzyjnie wyjaśnia specyfikę poznania i woli oraz działania aniołów. W przeciwieństwie do człowieka, który nie potrafi przezwyciężyć ułomności swej cielesnej natury, poznanie anioła jest nastawione na treści intelektualne, które ujmuje on od razu, w pełni zrozumienia (*intelligere*), bez konieczności odwoływania się do wyobraźni, będącej przecież władzą zmysłową. Jest to chwytanie jednym aktem oglądowo-intuicyjnego poznania istoty rzeczy bądź pojęcia⁵. Aniołowie nie muszą zatem trudzić się nad stopniowym poznawaniem stworzonych rzeczy, są wypełnieni wiedzą na ich temat do wszelkich możliwych granic, gdyż dysponują wrodzonymi, czysto

⁴ Por. G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, tłum. W. Szymona, Kraków 2005, s. 155.

⁵ Por. J. Maritain, *Kartezjusz, czyli wcielenie anioła*, w: tegoż, *Trzej reformatorzy. Luter, Kartezjusz, Rousseau*, tłum. K. Michalski, Warszawa–Ząbki 2005, s. 91–132; A. Kazimierzczak-Kucharska, *Naturalne poznanie aniołów konsekwencją ich ontycznej struktury – zarys ujęcia Tomasza z Akwinu*, „Rocznik Tomistyczny”, nr 1 (2012), s. 149–159.

intelektualnymi, formami. Ich sposób poznania jest powiązany z miejscem, jakie zajmują w bytowej hierarchii – im wyżej są w niej umiejscowieni, tym mniejszej ilości form poznawczych potrzebują do ujmowania rzeczy poznawanych umysłem. Dlatego poprzez swoją istotę znają dokładnie samych siebie, dysponują olśniewającą duchowością i niczym niezaciemnioną rozumnością. W tej teorii jedno może wydawać się zaskakujące – aniołowie muszą poznawać rzeczy jednostkowe, aby móc nad nimi sprawować opiekę. Stąd, w obrębie porządku stworzonego, znajdują się na samym szczycie stworzeń.

Aniołowie są wyjątkowi także dlatego, że mogą poznawać istotę Boga (w ich naturze odbija się moc i wielkość Boga, są zatem niejako zwierciadłami Boga), ale poznanie to jest zależne od Bożej łaski i nigdy nie jest poznaniem całkowitym. Tomasz i chrześcijańska angelologia zaznaczają jednak wyraźnie: ani aniołom, ani demonom nie są dostępne sekrety ludzkich myśli i odczuć⁶. Istnieje bowiem różnica bytowa pomiędzy Bogiem – który ma absolutną pełnię wiedzy – a nawet najbardziej doskonałymi istotami duchowymi. Bezcieleśni aniołowie nie odczuwają żadnych zmysłowych potrzeb i nie podejmują kolejnych decyzji – ich wola jest ostateczna i stała. W sprawach natury wiedzą, czego chcą, i zawsze wiedzą, co robią. Jeżeli zaś mówilibyśmy o anielskich emocjach, to chyba należy powiedzieć, że raduje ich to wszystko, co prowadzi do Boga (na przykład nawracanie się grzeszników), a tym samym wypełnianie się tajemniczych dróg Bożej Opatrzności. Demony, czyli upadłe anioły, złości zaś moc świętych i radość zbawionych, nienawidzą oni bowiem zarówno Boga Stwórcy, jak i Jego stworzenia. Trzeba jednak przyznać, że ostateczne ontologiczne warunki możliwości upadku tak doskonałego stworzenia jak anioł pozostają tajemnicą nawet dla metafizyki wspierającej się na Boskim Objawieniu⁷.

W polskiej literaturze znajdziemy bardzo wiele dzieł dotyczących istot duchowych, mamy liczne tłumaczenia traktatów o aniołach, autorstwa zarówno różnych Ojców Kościoła, Pseudo-Dionizego, jak i oczywiście św. Tomasza z Akwinu. Jednakże spośród najważniejszych tekstów chrześcijańskiej angelologii nie było dostępne w języku polskim obszerne dzieło Tomasza – *Quaestio disputata de spiritualibus creaturis*. Cieszy zatem inicjatywa i translatorski trud Adama Rosłana, który dokonał przekładu całej kwestii na język polski. Mamy więc w końcu na naszym rynku wydawniczym

⁶ Por. T. Stępień, *Doktor Anielski o aniołach*, Warszawa 2014, s. 45–56.

⁷ Por. J. Salij, *Dzieła wybrane*, tom 2, *Święty Tomasz z Akwinu*, Warszawa 2021, s. 331–332.

tłumaczenie kolejnego ważnego dzieła Akwinaty, w którym dokonuje on niezwykle dokładnych analiz tego, czym w swej metafizycznej strukturze jest byt anielski, jakie jest jego poznanie, wiedza, na czym polega jego akt woli i tworzone przez niego relacje z Bogiem i innymi bytami. Znajdziemy tu również rozważania dotyczące specyfiki bytu duszy ludzkiej oddzielonej od ciała (*anima separata*), jej ontologicznego statusu, relacji do materii, możliwości poznawania bytów, aktów woli. Dla każdego, kto zajmuje się antropologią filozoficzną, *De spiritualibus creaturis* stanowić będzie bogaty w treści materiał do rozważań, interpretacji i dyskusji.

Przygotowany przez Tłumacza przekład nie sprowadza się tylko do prezentacji polskiej wersji *Kwestii dyskutowanych o stworzeniach duchowych*. Liczne przypisy, jakie sporządził Tłumacz, stanowią niezwykle cenną pomoc dla Czytelnika w, powiedzmy szczerze, trudnych wywodach Tomasza. Tłumacz w przypisach nie tylko przypomina historyczne postaci teologów i filozofów, których cytuje i do których dzieł odwołuje się Akwinata, ale wielokrotnie tłumaczy zawile fragmenty ich tekstów, wprowadza Czytelnika w krąg myśli metafizycznej, stara się rozjaśnić i ukazać w szerokiej perspektywie średniowiecznej teologii, filozofii i kosmologii treści, które osiemset lat temu rozważał św. Tomasz. Przypisy obecne w tłumaczeniu są zatem nie tylko ważną częścią zaprezentowanego tekstu, ale miejscami stanowią – ośmielam się powiedzieć – oddzielny traktat filozoficzny, w którym Tłumacz podejmuje się nie tylko wyjaśniania skomplikowanych fragmentów metafizycznych, ale wręcz recenzuje argumenty Tomasza, interpretuje ich wymowę, ukazuje ich trafność bądź nieinkluzywność, przedstawia swój punkt widzenia. Wyjaśnienia i uwagi Tłumacza są równoległą debatą nad przybliżanymi Czytelnikowi partiami tekstu. Tym samym stają się dodatkową wartością prezentowanego tłumaczenia, choć zdaję sobie sprawę, że nie ze wszystkimi uwagami Tłumacza zgodzi się Czytelnik znający problematykę angelologii i metafizycznej struktury bytu. Dowodzi to tylko ważności prezentowanego tekstu – jak wiele aspektów i zagadnień dotyczących filozofii i teologii istot duchowych wciąż domaga się rzetelnej analizy i kompetentnej dyskusji.

* * *

Niewidzialność dusz i aniołów nie nastrocza współczesnemu człowiekowi żadnych kłopotów – to, co nieempiryczne, wypada z kręgu jego zainteresowań, po prostu tego nie ma. W ten sposób cały świat religii i wierzeń

przestaje funkcjonować w kulturze, sztuce, ludzkiej refleksji. Jednak skutki ograniczenia rzeczywistości jedynie do sensualnych racji pozytywizmu są poważniejsze niż tylko utrata religijnych inspiracji. Wiele lat temu dostrzegł to Gustaw Herling-Grudziński, kiedy opisywał szokującą dla siebie obserwację:

Poszedłem kiedyś do Kaplicy Sykstyńskiej i zastałem tam mnóstwo młodych ludzi, Włochów i cudzoziemców, którzy bez przerwy żartowali i śmiali się, jakby to było jakieś widowisko humorystyczne. Bardzo mnie to zdumiało i nawet zabolalo. Z początku myślałem, że śmieją się z golizny postaci namalowanych przez Michała Anioła. Ówczesny papież był nią tak oburzony, że kazał jakiemuś drugorzędnemu malarzowi domalować wszystkim majtki, które potem zeszkrobywano z wielkim trudem. Ale nie chodziło o goliznę, chodziło o coś innego. Ci ludzie śmiali się, żartowali z samej idei sądu nad ludzkimi uczynkami i nad ludzkim światem. Wtedy właśnie zobaczyłem po raz pierwszy zjawisko, które uważam za największe piekło: zubożenie. Ci ludzie śmiali się dlatego, że zubożeli na ideę przedstawioną przez Michała Anioła, przestała ich ona w jakikolwiek sposób przejmować⁸.

Herling-Grudziński przestraszył się świata, w którym nie ma świadomości, że ktoś widzi, ocenia i osądza nasze czyny, w którym nie istnieje żadna nadrzędna instancja. Żaden Bóg czy anioł nie zażąda zdania sprawy ze słów, działań, zamiarów, a przede wszystkim ze skutków tego, co jako ludzie robimy na świecie. To świat doskonale płaski, niewychylający się ku nadprzyrodzoności, a tym samym świat straszny, bo zamknięty tylko w tym, co „tu i teraz”. Stąd przyjęcie prawdy o istnieniu aniołów – to świadomość faktu, że obok nas są niewidzialne, ale realne osoby, które widzą to, czego dokonujemy, co mówimy i realizujemy, są świadkami naszego życia. Dzięki aniołom nie jesteśmy zamknięci tylko w doczesności, oni są swoistymi strażnikami naszego zjawiskowego świata. Z nadprzyrodzonej perspektywy widzą nas, pomagają nam, a w ostatecznym dniu sądu będą świadkami nie tylko naszych jednostkowych czynów, ale przede wszystkim ukazą daleko- siężne skutki działań, jakie w wolności podjęliśmy na ziemi⁹.

⁸ G. Herling-Grudziński, *O Sądzie Ostatecznym*, w: *Rozmowy na koniec wieku*, 2, red. K. Janowska, P. Mucharski, Kraków 1998, s. 7.

⁹ Por. J. Pyda, *Listy starego anioła do młodego*, Kraków 2011, s. 135.

Czytając Tomaszową kwestię o stworzeniach duchowych, starajmy się więc zrozumieć nie tylko filozoficzne uściślenia dotyczące anielskiego bytu, ale zwróćmy uwagę na nadprzyrodzony charakter ich posłannictwa. Aniołowie bowiem ostatecznie okażą się tymi, którzy na mocy sprawiedliwych wyroków Bożych wprowadzą nas do wspólnoty zbawionych lub skazą na wieczną samotność zatracenia w potępieniu. Są to zatem ważni towarzysze naszych ludzkich dróg.

bp Jacek Grzybowski

Warszawa, czerwiec 2022 roku